



Inwestycje publiczne

Samorządy realizujące inwestycje w ramach PPP nie muszą się obawiać kontroli – **mówi Rafał Cieślak, z Kancelarii Cieślak & Kordasiewicz** | cz

Rafał Cieślak

Samorządy realizujące PPP nie muszą obawiać się nadmiernych kontroli



Od lutego 2009 r. samorządy i inne podmioty publiczne mogą korzystać z nowych przepisów o partnerstwie publiczno-prywatnym. Dawniej do PPP dodawano jeszcze czwarte „P” – jak prokurator. Z tego m.in. względu sektor publiczny obawiał się sięgać po metodę PPP, która z założenia mogła być traktowana podejrzliwie. Według mnie dziś jednak dodawanie tzw. czwartego „P” mija się z celem i niepotrzebnie odstrasza samorządowców od angażowania się w takie projekty. To prawda, że struktura prawno-organizacyjna i finansowa PPP jest o wiele bardziej skomplikowana niż np. przy typowym zamówieniu publicznym, ale materia ta w sposób kompletny (choć ramowy) uregulowana jest obecnie stosownymi przepisami. Niedawno nasza kancelaria przeprowadziła na zlecenie Ministerstwa Gospodarki duży projekt szkoleniowy z zakresu PPP, skierowany do przedstawicieli CBA, CBS, NIK, prokuratury i policji. Z rozmów z przedstawicielami organów kontroli i ścigania wynika, że wcale nie przywiązują oni do PPP większej wagi niż do innych inwestycji realizowanych z udziałem środków publicznych, takich jak choćby projekty współfinansowane z funduszy unijnych. Większość samorządów rozumie już, że wcześniej czy później czeka ich realizacja projektów PPP. Wiele już teraz przygotowuje wła-

sne przedsięwzięcia lub rozważa pozyskanie inwestora w ramach PPP. Gruntowna edukacja administracji – i to zarówno inwestorów publicznych, jak i organów nadzoru i kontroli – powinna być natomiast realizowana ustawicznie. Pamiętam, że gdy w 2003 r. mówiliśmy samorządowcom o funduszach unijnych, mało kto orientował się w tym temacie. Dziś wiedza ta jest powszechnie dostępna, a stopień świadomości samorządowców na temat polityki regionalnej – coraz większy. Mam nadzieję, że podobnie będzie za kilka lat z PPP, które stanie się powszechną i często wykorzystywaną przez samorząd metodą realizacji zadań publicznych.

W mojej ocenie nie ma także potrzeby, aby organy kontrolne w jakiś szczególny sposób nadzorowały pilotażowe projekty PPP. Kilka umów o partnerstwie publiczno-prywatnym albo o koncesji na roboty budowlane lub usługi jest już podpisanych i nie wątpię, że przejdą one przez stosowne procedury pod względem legalności, prawidłowości wyboru inwestora prywatnego itp. Jako autorzy jednej z tych umów wiemy, jak wiele problemów wiązało się z jej zawarciem. Warto dodać, że na różnych etapach wdrażania znajduje się dalszych kilkadziesiąt projektów, co świadczy o rozwojowym charakterze PPP w Polsce. PPP sprawić będzie na pewno wiele trudności, jednak tzw. czwarte „P” powinno pozostać mitem kojarzonym z atmosferą wokół PPP sprzed kilku lat. Z całą pewnością przydałaby się natomiast lepsza współpraca całego środowiska związanego z PPP – myślę tu zarówno o podmiotach publicznych, prywatnych inwestorach, doradcach, jak i o instytucjach uprawnionych do nadzoru i kontroli. Być może udałoby się wówczas szybciej wypracować standardy wdrażania PPP w Polsce, bo tych ewidentnie nam dzisiaj, brakuje.

EGI

Rafał Cieślak, współnik zarządzający w Kancelarii Doradztwa Gospodarczego Cieślak & Kordasiewicz